
czwartek, 08.06.2023

Boże Ciało - czyli słów kilka

Między człowiekiem takim, jaki jest, a takim, jaki może się stać, jest różnica taka, jak między chlebem a eucharystią. Żyjemy na co dzień zwykłym życiem, zajęci własnymi sprawami, a przecież nie całkiem źli. Dajemy swój czas najbliższym, mozolnie budujemy nasze domy, rodziny. A jednak raz po raz budzi się w nas pragnienie, by dać z siebie więcej. By przestać się martwić o to, komu przypiszą zasługi, ale po prostu kochać i czynić dobro dla innych. Bo to przynosi radość. Dobro rozdane i życie oddane przynosi poczucie spełnienia i szczęście po prostu. Jeśli ktoś nie wierzy, to niech spróbuje.

Przekonanie o tym, że warto budować ludzkie więzi i oddawać siebie tym, których się kocha, jest przedmiotem wiary, ale takiej, która potwierdza samą siebie. Ta wiara daje w zamian przedsmak szczęścia, którego inaczej nigdy byśmy nie skosztowali ani nawet się nie spodziewali. Greckie *prolepsis* oznacza zapowiedź, która zawiera już to, co zapowiada. Jesteśmy chlebem, bo karmimy sobą tych, których kochamy. Ale stajemy się eucharystią, gdy ta miłość łączy się z Bożą miłością i gdy odkrywamy, że przez to dawanie się innym włączamy się w większe od nas Dawanie, że jesteśmy częścią Bożej miłości, która objawia się w nas i przez nas. Każdy okrusz dobra w naszym życiu jest przedsmakiem większego dobra, jest zapowiedzią, która ma w sobie to, co zapowiada. *Prolepsis* to Boże „zakąseczki”, które nas karmią, zapowiadając ucztę.

Boże Ciało to nie tylko procesje i feretry. To nie tylko wspomnianie przeszłych wydarzeń. Inny grecki termin: *anamnesis* oznacza właśnie wspomnienie, ale takie, które uobecnia to, co się kiedyś wydarzyło. To, co było, staje się teraz, a to, co jest teraz, jest już tym, co będzie. Taka jest eucharystia: *anamnesis* i *prolepsis*, to, co było, jest i będzie: w jednym kawałku.

Eucharystia to prawdziwe życie, które się staje i które się w nas rozwija. To życie jest darem, który pochodzi ze źródła prawdziwego Życia. Możemy czuć niedosyt, że Bóg postanowił być obecny pośród nas „tylko” w postaci Chleba i Wina. Mógł przecież jakoś wyraźniej, skuteczniej. A tu tylko Chleb. Ale tak jest dobrze. Bóg staje się częścią mojego życia i mojego ciała, nie zabierając mi mojego życia i mojego ciała. Przemienia mnie od środka, sprawiając, że sam mogę stawać się eucharystią.